

Była zimna grudniowa noc...

17 grudnia uczniowie naszej szkoły oraz zaproszeni goście spotkali się na corocznej Wigilii szkolnej. Uroczystość została rozpoczęta przez panią dyrektor Annę Soboń, która przywitała wszystkich przybyłych. Wśród gości można było spotkać ks. Dziekana R.Goldę wieloletniego kierownika wydziału Edukacji UM, S. Szajowskiego radnych RM Puławy, dyrektora SP nr.10

w Puławach A.Korpysza oraz rodziców. Tradycyjnie Wilgię rozpoczęto po wniesieniu światełka przez harcerzy i przeczytaniu przez księdza Ewangelii według św. Łukasza Zgromadzeni goście w części artystycznej mogli oglądać musicalową inscenizację baśni H.CH. Andersena pt. "Dziewczynka z zapawkami", w której wystąpili uczniowie kl.I "c" i zespół Melody, Główną rolę w przedstawieniu zagrała Julia Duliasz, która wcieliła się w małą, smutną dziewczynkę, sprzedającą zapawki. Ta historia wzruszyła wszystkich do łez, dzięki niej mogliśmy przypomnieć sobie o osobach, które święta Bożego Narodzenia spędzają ubogo nawet bez prezentów. Każdy z nas mógł przemyśleć jak takim osobom można pomóc. W drugiej części artystycznej zespół "Melody" śpiewał nie tylko polskie kolędy, ale również angielską pt. "Mery did you know" co oznacza "Mario czy ty wiesz". Na sam koniec łamaliśmy się opłatkiem składając sobie wzajemnie życzenia świąteczne.



I trzech królowie, i trzech królowie

Dnia 6 stycznia 2016 roku uczniowie naszego gimnazjum wzięli udział w IV Orszaku Trzech Króli. Pochód rozpoczął się o godz.13:30 na Placu Chopina przy Urzędzie Miasta. Jak co roku nasza szkoła reprezentowała Azję. Dziewczyny z klas I-III wyruszyły spod szkoły w zielonych pelerynkach do Urzędu Miasta, aby tam dołączyć do grupy azjatyckiej. Byli również reprezentujący kontynent Europy i Afryki. Europa ubrana była w czerwone pelerynki, a Afryka w niebieskie. Tegoroczne hasło tego kulturalno-religijnego wydarzenia to: "Nade wszystko Miłosierdzie - Miłość-Pokój-Przebaczenie". Cały orszak rozpoczął się po przemówieniach i przeczytaniu Ewangelii według Świętego Marka przez księdza. Na orszaku można było spotkać trzech króli, wielbłąda, powóz konny, aniołów oraz Maryję i Józefa wraz z dziećmi. Kiedy maszerowaliśmy, śpiewaliśmy kolędy i oglądaliśmy trzy stacje: pierwsza z królem, druga z diabłami, a ostatnia z aniołami. Chociaż każdy z nas zmarzł, byliśmy bardzo szczęśliwi, że możemy ujrzeć, jak kiedyś Trzej Królowie wędrowali do dzieciątka. Na każdego czekała gorąca herbata oraz kompot z piernikami. Zachęcam wszystkich, aby w następnym roku wybrali się na kolejny orszak, ponieważ jest to wspaniałe przeżycie

**Wigilia szkolna**

ciąg dalszy ze s.1

Moim zdaniem jest to piękny gest corocznych świąt. Przybyli goście również częstowali się wigilijnymi potrawami, przygotowanymi przez poszczególne klasy. To spotkanie przypomina nam magię minionych świąt, które warto spędzić w rodzinnym gronie, lecz nie tylko. Mam nadzieję, że następna Wigilia będzie podobna cudownie spędzona z Wami czytelnikami.

Julia Pabiś

Natalia Romanowska

**Wigilia szkolna**

W Teatrze Buffo

8 stycznia br. uczniowie klasy III a i II a wybrali się na wycieczkę do Warszawy. W pierwszej kolejności odwiedziliśmy Muzeum Nauki i Techniki, w której uczestniczyliśmy w dwóch lekcjach - pierwsza dotyczyła muzyki i instrumentów, kolejna zaś odnosiła się do sprzętów – głównie genezy i technologicznej metamorfozy komputerów. Stamtąd udaliśmy się do Złotych Tarasów. Byliśmy pewni, że to właśnie centrum handlowe będzie największą atrakcją tej wycieczki, dopóki nie zasiedliśmy w słynnym Teatrze Buffo. Pozory mylą, tak też było i tym razem. Spektakl pt. "Romeo i Julia" okazał się precudowny, nikt nie spodziewał się aż takiego. Gra aktorska była bardzo profesjonalna, zupełnie inna od tych, które oglądaliśmy do tej pory. Pojęliśmy, dlaczego teatr jest tak magicznym i wyjątkowym miejscem. Dlaczego warto poczuć te emocje, dlaczego warto to zobaczyć na własne oczy. Atmosfera tam panująca była niesamowita! Polecamy wypad do teatru każdej klasie, która ma dylemat w kwestii wycieczki. To naprawdę miejsce tętniące życiem, które warto odwiedzić. Wycieczka bardzo nam się podobała, mimo, że na początku byliśmy sceptycznie do niej nastawieni. Teraz zapewne żalowałibyśmy.

Wspominam Jana Pawła II

Moim zdaniem Jan Paweł II był naprawdę wspaniałą osobą. Nigdy Go nie spotkałam osobiście, ale byłam już na świecie, gdy jeszcze żył. Niestety tylko do 5 roku życia mogłam Go jeszcze zobaczyć w telewizji. Jednak niewiele pamiętam z tego okresu, bo byłam jeszcze bardzo mała. Uważam, że Jego myśli są bardzo inspirujące dla wielu osób, zwłaszcza tych, które najbardziej potrzebują wsparcia. Jan Paweł II podróżował po wielu krajach, pomagał ludziom, kanonizował świętych, beatyfikował. A także mianował kapłanów, biskupów, arcybiskupów.

Julia Masiak

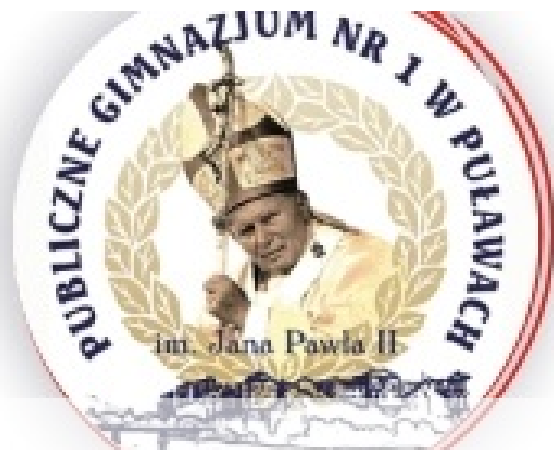
Obchody Roku Jana Pawła II

Rok 2015 był rokiem Jana Pawła II, a ponieważ nasza szkoła nosi jego imię, społeczność uczniowska postanowiła, że będzie to rok szczególny.

W ramach obchodów cyklicznie co miesiąc wyznaczone klasy wykonywały gazetkę pt. "Myśli Jana Pawła II" oraz zapalały znicz pod tablicą pamiątkową. Na godzinach wychowawczych wszystkie klasy obejrzały film o życiu i pontyfikacie Jana Pawła II. Do uczniów puławskich gimnazjów został skierowany konkurs pt. „Postać Jana Pawła II w Puławach”. Szczególnym wydarzeniem w naszej szkole była Wieczornica, w czasie której odbyło się wprowadzenie Tryptyku Miłosierdzia Bożego.

W uroczystości tej wzięła udział społeczność szkolna oraz zaproszeni goście. Postać Jana Pawła II jest bliska naszym uczniom, dlatego nie mogło zabraknąć ich udziału w konkursach zewnętrznych. Uczestniczyliśmy w takich konkursach jak: „Konkurs wiedzy o Janie Pawle II”, wojewódzkim konkursie plastyczno-literackim pt. „Święty Jan Paweł II – honorowy obywatel Lublina wzorem dla każdego z nas” oraz w konkursach: recytatorskim, plastycznym i pieśni z okazji obchodów XV Dnia Papieskiego. Niektórzy uczestnicy z naszego gimnazjum zostali laureatami tych konkursów. Ważnym dniem w naszej szkole jest „Dzień Patrona”, w tym dniu uczniowie klas I złożyli ślubowanie, a uroczystość uświetnił montaż słowno-muzyczny pt. „Jan Paweł II – patron rodziny”, natomiast postać papieża jako poetę uczniowie mogli poznać w czasie „Poranka z twórczością Jana Pawła II”.

Renata Sykuła



Powstanie styczniowe

Powstanie Styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 roku, było ono największym powstaniem narodowym przeciwko Rosji. Trwało do 1864 roku. Jego wybuch spowodowany był narastającym terrorem Rosjan na terenach Polski. Polacy przystępując do powstania, mieli świadomość, że są dużo słabsi od przeciwnika, nie dysponowali nawet regularną armią. Jednak chęć odzyskania wolności, szczególnie wśród młodych była tak silna, że mimo to, wykorzystując chwilowe osłabienie przeciwnika, postanowili spróbować odzyskać niepodległość. Początkowo Rząd Narodowy wezwał do kierowania Powstaniem Ludwika Mierosławskiego, który stoczył dwie bitwy, jednak obie przegrał. Fakt ten sprawił że powołano gen. Mariana Langiewicza, który także poniósł klęskę. We wrześniu powstanie przechodziło kryzys. Romuald Traugutt objął stanowisko dyktatora 18.10.1863 roku. Za jego dowództwa stworzono prawdziwe wojsko i wprowadzono dyscyplinę.

W okresie tym car Aleksander II, oddał chłopom na własność ziemię którą użytkowali. Ruch ten sprawił, że zainteresowanie zwykłego ludu Powstaniem słabło. Mimo wielu starań Traugutt, także poniósł klęskę, został on aresztowany 11.04.1864 roku. Bez jego dowództwa, powstanie chyliło się ku upadkowi. Na placu boju pozostały jedynie pojedyncze grupki partyzantów. Jednak i one nie miały szans z wojskiem rosyjskim. Najdłużej walczącą grupą, był oddział księdza Stanisława Brzózki, walczący na Podlasiu. Powstanie Styczniowe przyniosło ze sobą wiele ofiar, zginęły dziesiątki tysięcy osób. Dodatkowo, dużą liczbę mężczyzn, ok. 700, wcielono do armii carskiej. Kilkadziesiąt tysięcy zesłano na Sybir, a także dziesiątki tysięcy przesiedlono. Po zakończeniu powstania, wprowadzono na ziemiach Królestwa Polskiego bezwzględną rusyfikację. Zmieniono nawet nazwę kraju na Przywiślański Kraj, podzielono go również na 10 guberni.

ciąg dalszy s.4

Zamknięto Szkołę Główną w Warszawie, utworzono w jej miejscu uniwersytet rosyjski. Wprowadzono zakaz używania polskiego jako języka oficjalnego, szerzenia działalności kulturowej i oświatowej. Zamknięto wszystkie klasztory w Królestwie. Wprowadzane zmiany i zakazy, nie osłabiły jednak woli walki w Polakach, a wręcz przeciwnie. Mimo poniesionej klęski, naród polski nie chciał się poddać rusyfikacji. Po raz kolejny Polacy dowiedli że nigdy się nie poddadzą i dopóki żyją, zawsze będą walczyć o swoją wolność i ojczyznę.

Kuba Prokop

Czas radosnej i bezpiecznej zabawy

Ferie zimowe to czas odpoczynku i rozrywki, ale też czas, kiedy dochodzi do wielu nieszczęśliwych wypadków. Warto, by uczniowie wiedzieli, jak zadbać o zdrowie i bezpieczeństwo, ale też jak spędzić czas mądrze i z pożytkiem dla siebie.

Na sankach i nartach:

- Baw się tylko w bezpiecznych miejscach, takich jak place zabaw i boiska.
- Nie zjeżdżaj na sankach z pagórków znajdujących się przy drogach, rzekach - nadjeżdżający samochód może nie zdążyć zahamować.
- Przed zjazdem dokładnie sprawdź czy w pobliżu nie ma krzaków, kamieni i nierówności.
- Wybieraj takie miejsca, które znajdują się z dala od ulic, mostów, torów kolejowych.

Załamania lodu:

- zagrożenie stanowi bardzo niska temperatura wody i otoczenia, zimowy strój oraz trudności z wydostaniem się na powierzchnię lodu; w takim przypadku wzywaj pomocy, połóż się płasko na wodzie, rozłóż szeroko ręce i próbuj wpełznąć na lód. Staraj się poruszać w kierunku brzegu leżąc na lodzie
- osobie, która znalazła się w wodzie podaj kij lub szalik i szybko wyciągnij ją na powierzchnię (zrób tak, jeśli jesteś silniejszy od tej osoby, jeśli nie – jak najszybciej zawołaj osobę dorosłą)

Złamania:

- nie poruszaj złamaną kończyną
- nie próbuj jej nastawić
- należy unieruchomić dwa sąsiednie stawy, wykorzystując do tego np. kijki narciarskie, kawałek drewna, szalik

Złamania:

- nie poruszaj złamaną kończyną
- nie próbuj jej nastawić
- należy unieruchomić dwa sąsiednie stawy, wykorzystując do tego np. kijki narciarskie, kawałek drewna, szalik

Maria Tocaciu

Magia w szkole

3 stycznia odbył się w naszej szkole występ iluzjonisty. Pokazywał on przeróżne sztuczki. Podczas występu wszyscy uważnie śledzili każdy ruch magika. Jedną z najbardziej zadziwiających sztuczek zobaczyliśmy, kiedy jego partnerka zamknęła iluzjonistę w wielkiej czarnej skrzyni i na niej stanęła, zakryła siebie wraz z skrzynią wielkim kocem. Kiedy opuściła koc na podłogę okazało się, że iluzjonista był na miejscu partnerki, a ona na miejscu magika. Najbardziej jednak wszystkim podobała się zamiana zwykłych papierków w prawdziwe banknoty. Występ był naprawdę ekscytujący i warto było pójść na pokaz magika.

Klaudia Lendas

Grasz?

Blastery? Są! Miecze świetlne? Są! Uwielbiani bohaterowie i złoczyńcy z filmowego uniwersum? Są! Niezapomniany klimat Gwiezdných wojen? Jest! Rozrywka na setki godzin? Jest!

Star Wars: Battlefront miało być dla mnie spełnieniem marzeń – zarówno jako fana Gwiezdných wojen, jak i gracza spędzającego dużo czasu ze strzelankami. Byłem spokojny o jakość tytułu, ponieważ podoba mi się kierunek, który DICE obrało w przypadku swojej flagowej serii Battlefield. Z czasem okazało się, że gra nie będzie po prostu gwiezdnowojennym Battlefieldem, tylko zręcznościową strzelanką, która celuje w dużo szersze grono odbiorców, ale koniec końców wyszło jej to tylko na dobre.

ciąg dalszy s.5

ciąg dalszy ze s.4

Produkcja ta oferuje dynamiczną rozgrywkę, która sprawi mnóstwo frajdy każdemu, kto nie oczekuje od niej bycia symulatorem żołnierza. Dobór odpowiedniego uzbrojenia do preferowanego stylu toczenia starć (na dłuższy dystans lub w zwarciu) jest oczywisty, a z racji dość uproszczonego systemu odrzutu broni strzelanie bardziej wymaga od nas refleksu niż kompensacji. W pełnej wersji zmieniono trochę mechanikę latania w stosunku do bety – teraz ma się wrażenie, że sterowanie myśliwcem jest dużo bardziej „pływające” i pojazdy nie reagują natychmiastowym zwrotem na każdy ruch. Z drugiej strony ułatwiono namierzenie i strzelanie do wrogich statków, przez co trzeba się dużo bardziej nagimnastykować, by wymanewrować przeciwnika. Mechanika rozgrywki potrafi dostarczyć niemało zabawy, jeśli tylko zaakceptujemy fakt, że Battlefield jest prostą strzelanką i nie sili się na Battlefieldowy realizm.

Zbyt skomplikowana gra nie byłaby przystępna dla wszystkich fanów elektronicznej rozrywki, a nadchodzący film na pewno zachęcił do zakupu nawet te osoby, które od dawna nie mają czasu grania. Nowe dzieło DICE idealnie nadaje się do grania „kanapowego” – masz chwilę czasu, odpalasz Battlefronta, zaliczasz 2–3 mecze i wracasz do swoich zajęć.

Na wyróżnienie zdecydowanie zasługuje dbałość o detale i zastosowanie efektów świetlnych – nieraz zdarzyło się, że ktoś mnie dopadł, bo podziwiałem świetnie wykonane elementy otoczenia, próbując uchwycić je na screenshotach. Równie dobrze sprawdza się udźwiękowienie. Odgłosy ła budują atmosferę, a strzały z blasterów brzmią jak wyjęte z filmów

Polecam, gram w nią i naprawdę jest świetna.

Jednak zbliża się wiosna i więcej czasu zalecam spędzić na dworze .

Kacper Chudek

Walentynki

Walentynki (ang. Valentine's Day) to coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia. Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem). Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czczono św. Walentego jako patrona zakochanych. Dzień 14 lutego stał się więc okazją do obdarowywania się drobnymi upominkami.

Historia święta

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego grona znacznie później. Pomimo katolickiego patrona tego święta, czasem wiązane jest ono ze zbieżnym terminowo zwyczajem pochodzącym z Cesarstwa Rzymskiego, polegającym głównie na poszukiwaniu wybranki serca, np. przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. Współczesny dzień zakochanych nie ma jednak bezpośredniego związku z jednym konkretnym świętem starożytnego Rzymu, choć jest kojarzony z takimi postaciami z mitologii jak Kupidyn, Eros, Pan czy Juno Februta. Możliwe, że zwyczaje związane z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego, zwanego Luperkariami, obchodzonego 14-15 lutego ku czci Juniny, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody. Z kolei Brytyjczycy uważają to święto za własne z uwagi na fakt, że rozstawił je na cały świat sir Walter Scott (1771-1832).

Walentynki w Polsce

Do Polski obchody walentynkowe trafiły wraz z kultem świętego Walentego z Bawarii i Tyrolu. Popularność uzyskały jednak dopiero w latach 90 XX wieku. Jedyne i największe w Polsce odbywają się corocznie od 14 lutego 2002 roku w Chełmnie -mieście zakochanych (województwo kujawsko-pomorskie) pod nazwą "Walentynki Chełmińskie".

Za sprawą przechowywanej, prawdopodobnie od średniowiecza, w chełmińskim kościele farnym pw. Wniebowzięcia NMP (1280-1320) relikwii św. Walentego, połączono tu lokalny kult św. Walentego z tradycją anglosaską. Święto to konkuruje o miano tzw. święta zakochanych z rodzimym świętem słowiańskim zwanym potocznie Nocą Kupały lub Sobótką, obchodzonym w nocy z dnia 21 na 22 czerwca.

Ela Tocaciu

Pędzą wnuki ulicami z ogromnymi laurkami

Jak co roku w Polsce 21 stycznia i 22 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Dlaczego to święto jest dla nas tak ważne? Przecież z dziadkami dzieli nas duża różnica wieku, a czasami łatwiej się z nimi dogadać niż z rodzicami. To właśnie oni wysłuchają nas, gdy będziemy musieli się komuś zwierzyć. W swoich opowieściach przekazują nam historię z lat swojej młodości. Uczą nas tradycji. Za każdym razem, gdy ich odwiedzimy to babcia poczęstuje nas swoimi specjałami, najczęściej pierogami, a dziadek podaruje kilka złotych na drobne przyjemności. Dla młodego człowieka babcia i dziadek to ciągłość pokoleń. Pokazują jak wygląda prawdziwa rodzina. A skąd pomysł w kalendarzu na to święto? Pomysł na Dzień Babci narodził się w 1964 r. Pojawił się w tygodniku „Kobieta i Życie”. W roku 1966 „Express Wieczorny” ogłosił dzień 21 stycznia jako Dzień Babci. Później powstała również tradycja obchodzenia Dnia Dziadka. Święto do Polski zostało przeniesione prawdopodobnie z Ameryki w latach osiemdziesiątych.

Niechaj dziadzio z babunią tak nam długo żyją,
Póki komar i mucha morza nie wypiją.
A ty mucho, ty komarze, pijcie wodę powoli,
Niechaj się dziadzio z babcia nażyją do woli
~Ola i Karolina Ałdaś



Tłusty czwartek

Tłusty czwartek zwany inaczej zapustami to ostatni czwartek przed Wielkim Postem. Według tradycji w tym dniu dozwolone jest objadanie się do syta tłustymi potrawami, a przede wszystkim pączkami i faworkami. Jeżeli ktoś w tym dniu nie zje choćby jednego pączka to pozostała część roku będzie nieudana. Staropolskie przysłowie mówi: Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła. Kultuwując naszą kulturę należy dostosować się do tych zaleceń i nie żałować sobie solidnej porcji pączków.

W tym roku tłusty czwartek wypada 4 lutego, a w przyszłym roku 23 lutego.

Pyszne pączki

Składniki:

500g mąki pszennej
50g świeżych drożdży lub 14g drożdży instant
100g masła lub margaryny
1/2 szklanki cukru (100g)
4 żółtka
1 jajko
1 szklanka mleka (250ml)
1 łyżka spirytusu
dżem lub powidła (u mnie powidła śliwkowe)
olej do smażenia (1- 1,5 litra)

Sposób wykonania:

Lekko ciepłe mleko wymieszać z 1 łyżeczką cukru, pokruszonymi drożdżami i paroma łyżkami mąki. Przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na ok. 10- 15min. Roztopić masło (lub margarynę). Żółtka, jajko i resztę cukru ubić na parze. (Ubić ok. 10min). Resztę mąki wsypać do dużej miski. Dodać wyrośnięty zaczyn, kolejno masę jajeczną. Podczas wyrabiania, dodawać roztopione masło. Wyrobić ciasto na gładką masę. Pod koniec dodać spirytus i ponownie wyrobić ciasto. (Ciasto jest bardzo klejące. Najlepiej nie dodawać więcej mąki). Ciasto przykryć ściereczką i pozostawić do wyrośnięcia, aż podwoi swoją objętość (ok. 40- 60min). Wyrośnięte ciasto przełożyć na posypany grubo mąką blat i rozwałkować do grubości około 1cm. Wykrawać z niego krążki o średnicy 7cm. (Użyłam szklanki). Na połowę krążków nałożyć nadzienie i przykryć pozostałymi krążkami. Brzegi dobrze zlepiać. Pączki pozostawić do wyrośnięcia, na lekko posypanym mąką blacie, przykryte ściereczką (ok. 30min. Pączki powinny być leciutkie i puszyste).